

115

m. p. dnia 12/III 1943

W 1939 r. kiedy wojska sowieckie wkroczyli na ziemie
 Polskie, wstręto przygotowania bardzo szybko
 do wyborów. Byłem wówczas u rodziców. W miejscowości
 tej, kandydatem był człowiek, który przez
 długie czas przebywał w więzieniu, a przez władze
 sowieckie wypuszczony na wolność, był kandydatem
 do wyborów na którego wszyscy musieli dać
 głos, bo nawet chorzy i starcy zabierano
 na wozy i przywieziono do urny a kto sprzeciwiał
 się temu, prawiłono mu że "wredziaczkiem
 sowieckiego pojura" jest, a przecież kto listę przedresilił
 to, ten liczył na dobre.

W 1940 r. 10 lutego, w godzinie 2-giej w pracy ojciec mój
 otworzył przedsiębiorstwo na rozkaz N. K. W. D. K. K. K. K.
 gdy weszli do wnętrza, postawili całą rodrinę
 pod ścianę, która miał na wachce strzelnicę
 karabinem gotowy do strzału. Na celniku N. K. W. D.
 wstron z innymi wstron gruntu wną rewizję całego
 mieszkania podejmując jakoby p. posiedzenie b. r. m.

procyerem p jakimkolwiek tłumaczeniu się nie było
 słowy. Po dokonaniu faktu, naczelnik sporządził
 pismo w którym wyzregulował stan przeprowadzonej
 rewizji, dat 30 grudnia czasu do przygotowania się
 w drogę, uprzedzając że nastąpi przesiedlenie ple
 przy jakimkolwiek okaramin płaci do niecierki wycje
 bron i pod konwojem odprowadzili na stację,
 wpnieci do wagonu towarowego gdzie było już dość gęsto
 ludzi. W dwa dni potem transport ruszył w miarę
 pod konwojem. Trzy kilka dni wagon się był zupełnie
 otwierany. Pomimo dużego zimna wagon nie był
 ogrzewany a z rywnością, też było bardzo strofo
 a nawet brak wody chociażby dla małych dzieci.
 Po mieszeniu jazdy zwałartem się w tajobie, gdzie
 chociaż utrzymać się przy życiu, trzeba było
 rozpoznac się z wszelkiego rodzaju jw rumanii
 bo jeśli kto chciałby ze względu na swój stan
 zdrowia nie przystąpił do pracy to nie otrzymał
 nawet kawałka chleba.

Kapr. Sewald Władystaw
 Sp. ad. plot.